

ROZMOWY SWIEZE

o Nowinach
z Ukrainy/ z Węgier/ y z Turck.



Spyta'byś kromi' ci' z' y' egemum w granice
Te tu zaięchal' wywroc' mie' na' nice
Zrozumieś siadnie / co zamysłam w sobie /
Tylko sie troche przyzrzy w mey osobie.

W Krakowie/ Roku 1621.

Do Czytelniká.

Wtawiny rodziczyne z Wstráiny slychác /
Ledwie nie beda od rádości zdychác
Turcy Tátarzy / Wołosza / Cygani /
Z Sábátami wszyscy Bisurnáni :
Boże by ktemu co narychley przyszło /
Coby Pogánom ná wszystko zle wyszło
Ono proroctwo ich dawnego przodká /
Czym sie toczy tu rozmowa trotká.



Persony rozmawiające.

Straznik pograniczny.
Kursor z Kamienca Podolskiego.
Więzien z Turek.
Żołnierz z Turek.
Lisowczyk ztrafunku.



XVII - 1663 - III

ROZMOWY SWIEZE O NOWINACH.

Strażnik Pograniczny.

Womagabog Kursorze / skodze wiatry wieia z

K V R S O R.

Z Kámiencá Podolskiego z nieplona nádzieia :
Bom tam widział iż naszym pociechą przypada :

S T R A Z N I K.

Niam słyszał iż ściáná gore vsiáda.
Wsi / miastá popalono / lud wielki zábrano
Chrześciáński do Hordy : drugich wyścínano :

K V R S O R.

Alto dawno było / teraz Bogu chwałá
Insa sie wieść do vszu tutecznych dostála :
Oto inż mamy wojny poczatki szczęśliwe /
Mamy swey práwey Wiáry imie światobliwe
Dwie potrzeby zdárzył Bog naszym wygrác śmieie /
Gdzie Janczárów z Tatarý poginelo wiele.
Trzecia w Bożego Ciála chwalebna octawa /
Odniesli Bisurmánicy vpominki trwáwe
Od rycerstwa Polskiego : y táż Pan Bog zdárzył /
Ze sie bázro w swey dumie hárdy Turczyn spárzył :
Tom słyszał / bo był oboz opodal odemnie /
Czego niewiem / nie mówie / dosyc macie zemnie :

S T R A Z N I K.

Dzielniasci y zato : alec owo widze/
Cos za osoba do nas nieznamiona idzie/
W cudzoziemskim odbierze / ta nam cos nowego
Taw spodziewanie powie / a snac wtiesnego:

WIEZIEN Z TVREK.

Pomagabog Waszmosciom slachetni Panowie/
Jako sie Waszmosc maia / Boze wam day zdrowie.

STRAZNIK.

A skad bracijsku idziesz / widze zes strudzony :

WIEZIEN.

Zdalekamci moy Panie az z Tureckiej strony :
Vchodze z rat Poganskich / bylem poimany
W teraznieyszej potrzebie / lecz na ofup dany:
Szacowalem sie na sto y szescdziesiat zlotych/
A mam tam zone z dziecni w pieniadzach oto tych :
Oni zammie zasiedli / a ia zebrac musze /
Od frasmku ledwo inz cznie w sobie dusze:

STRAZNIK.

Ale bracie co moze bydz / przym za wiele malo/
Tad ten czerwony wiecey w starbie mi nie stalo:
Acoz nam za nowine Mezu dobry powiesz :

WIEZIEN.

O moy Panie o tey sie od inszego dowiesz/
Bo ia nowin nieswiadom / a tez nam nie kaza
Nowin z ziennie wynosic / zaraz na hal wraza:
Konal powiem co prawda / Cesarz noge zlamal/
Tat rozumiem ze wiecznie bedzie na nie chramal.

STRAZNIK.

A to iáko moy brácie/ ktorys Cesarz chramie :
Zas miemoga vleczyc nogi choc ia zlamie :
Chybáby zaraz umarl : lecz y natym málo/
Bo v nich interregnum nie dlugoby trwalo:
Gdyz oni nie szukáa Pána postronnego/
Zwlaszcza miedzy narody państwa Tureckiego :
Zaraz inszego máia. Ale wždy moy drogi
Dobry mezu/ praw ktory Cesarz pozbyl nogi.

W I E Z I E N.

Turecki Cesarz Báizet/ ktory sie miánnie
Wnukiem Bozym/ áno sie ináczey náydnie:
Bo dziádá Máchometá miał/ á ten Máchomet/
Nieraz z Węgier y z Polski bral po lbusách y met:
Atoz go pan Bog skaral ze przeciwo wierze
Polskiej powstał/ wiec mu tez wzięono kędzierze:
Ja wiecey nád to niewiem : lecz sám drugi idzie
Sámna/ Solnierz waleczny/ tusze ze iuz przydzie/
Tylko tu troche do wsi wstapil dla żywności/
Jam sie áz názbýt ztrudził/ czekam nań we mdłości:
Atoz iuz widze idzie/ pytayciez go sami/
Powie wam cos lepszego/ bo pan Bog iest z wami.

Z O L N I E R Z.

A brácie kedyz es byl/ iam cie wshedzie szukal :
Az mie tez skorom wyszedl ze wsi/ descz wypłukal.

W I E Z I E N.

Tráfilem sam ná dobrych y szlachetnych ludzi/
Ktorych cnota y inszych do stawy pobudzi :
Tylko im tu powiedziec co nowego trzeba/
Jal pan Bog naszym w woysku blagostawil z nich

Z O L N I E R Z.

Jamieſt Żołnierz nie rad ſie o nowinach pytam/
 Ledwie czasem co y ſam napiſze wyczytam:
 Tylko to wiem że więźniow naſzych wypuſzczono/
 Komiecpolſkich obudwu wolnych uczyniono.
 Staroſtá teſz Winnicki Bálaban waleczny/
 Wyſzedł: á Strus w nádziei odmiány beſpieczny:
 Dacne Kioſze Koreckie v Gálgi więzienie
 Ciemne cierpi/ iednáſ ma páńſkie wyżywienie:
 A tego z Ferenebetiem pan Bog wynieſć moſze/
 Ten im tárn do wſzytkiego ſnádmie dopomoſze:
 Teraz poſpolitego Kycerſtwá z więzienia
 Czerdziejſci óſob wyſzło/ kromia obciążenia:
 A Metropolit ieden Chryſoſtom rzeczony
 Wyſzedł z nimi/ y iechał gđzieſ w Kiiowſkie ſtrony:
 Inſzych niemoge wiedzieć/ mieycie doſyc nátyrn/
 Za nas pan Bog pocieſzy czym weſełſzym zátym.

K V R S O R.

Pánowie poſtuchaycie troche moiey rzeczy/
 A podobno przyznaćie że powiem coſ grzeczy:
 Stoſnie ſłowá ſwoie do Kycerzá tego
 Szláchetnego/ bo w ſobie ma coſ powaſznego.

S T R A Z N I K.

Powiáday moy bráciſzku rádſi cie ſluchamy/
 Bo w weſołych nowinach wſzyſcy ſie ſochamy.

K V R S O R.

Jeſt Miáſto náđ Boſphorem w Greciey przeſtawne/
 refoſtem niemáłym w one czáſy dawne

Konstantynie Cesarzu wielkie siły twoie
Zakładaly / a morze oblewa je troie :
Propont / Helles / y Eurin / miasto to jest zacne
Na wszystek świat / a cztery ma imiona znaczne:
Bizantium / Stambolda / Konstantynopole /
Dziś ie zowia Carograd / tamże iest też w kole:
Znamienitym on Kościół wieczney poświęcony
Młodości / to iest świętey Sofiey rzeczony.
Na dziewięciu set słupow marmurowych stoi /
A przy nim na filarze mąż w ognistej zbroi :
Helm na głowie / a w ręku złote iąbłko trzyma /
Lecz sie dziś na wschod słońca obrocił oczyma /
Grożąc tym wszystkim srogo / którzy rozlicznymi
Pana w gniew pobudzają sektami nowymi.
A iąbłko z ręki wpuścił : twierdza o tym śmieie /
Rzymskich / Greckich / y innych historykow wiele :
Ze mu to iąbłko z ręki na on czas wypadło /
Gdy Justynianowi onych państw przesiadło
Ktore miał na południe / y na wschod głęboko /
Bowiem on Cesarz Grecki pánował syroko
Nad Rzymian / nad Greki / nad wszystkie Azya /
Nad Syria / Egiptem / y Babilonia.
Nad Chanáan / gdzie teraz Hierusalem leży /
A nad ziemia Arabska / gdzie Eufrát bieży.
Lecz to wszystko utracił za sekty nowemi /
Dziś bezecni Poganie pánują nad niemi.
Potym gdy chcieli znnowu meżowi onemu
To iąbłko w ręce włożyć / niemogli kutemu
Żadnym obyczajem przysć / bowiem siemie chciato
Żadną miarą zostoić / zawsze wpadało.

A tego Historycy tamci dofládáiá/

Wáco sie y wieszczowie niéktorzy zgadzáiá:

Beto iáblko áž w ten czás w reku sie zóstoi/

Gdy Poganie Cesárstwo w mocy sie rozdróí:

A wielkie Monárchie poruśá sie wszédzie/

A nád nimi pánowáć Pan pułnocny bedzie.

Tom iá widziá y slyśáł w Konstantynopolstím

Kościele/ kiedym iéždził táń przy Pośle Polstím:

Z O L N I E R Z.

Słucháiáć iá powážnych słów człowieká tego/

A sám sie práwíe ściagam do rozmowy iego:

Slyśálem to od mądrych y od zacnych ludzi/

Co wiem/ że to káżdego Aycerzá pobudzi

Przeciw Pogáninowi w ieku dzisieyszego/

Wnáruszeniu Monárchy Páństwa wśelákiego:

Monárchia nie káždy wie co to zá słowo/

Jest to iedyno wládytvo/ ná wśystko gotowo.

A zádna Monárchia nie wiecéy nie trwála/

Jedno do piáć set lat/ w śesćsetnym sie trwála.

Lecz iúz dziś Monárchia Turecká dochodzi/

Tysięcá lat wiec též w nie wiétszy wpađ godzi.

Co y sámi Turcy w swych Prognostykách máia/

Przeto sie ná pułnocne kráie ogládáiá.

Wólásczá teraz/ bázó sie w swym obozie trwożá /

Widzác w meżnych Polákách moc z bóiąźniá Bożá.

Bo bedacy iá dlugó między Bisurmány /

Slyśálem iž te słowá twierdzą ci Pogáni:

Suliman Cár Turecki prádziáđ dzisieyszego

Cesarzá: Othománá nie dáwno zmárłego.

Był chytry / baczny / trzeźwy / y iálmużnié wielki /
Chrześciáńskie szpytale kazał ná czas wszelki
Opátrować : w iezytách rożnych był ćwiczony /
Y w Gwiazdárstkiey náuce dobrze doświádczony :
Z ktorey náuki to był wyrozumiał snáćnie /
Iż sceptum długo krotko Tureckie wpádnie
Od narodu Polskiego / y gdy nocne cory
Ná on świat wziąć go miały / czuwać sie być chory /
Uczynił był testáment / ná którym wszytkiemu
Z Beklerbeki przykazał narodowi swemu :
Aby záwsze z Polaki przymierze trzymáli /
Y aby im do gniewu przyczyn nie dawáli :
Ten testáment Suliman dał był Weżyrowi /
Europ Bászy z Slowieńskich Kiazat potomkowi /
Ktory nie náruşzony y podziś dzień máia /
Y w Konstántynopolskim skárbie go chowáia :
A kto chce o tym wiedzieć / iáko iest pişány /
Niech sobie czyta Lige miedzy Chrześciány
Chryştosa Dominiká. ten testáment sobie
Sultannurat porażył leſce : w iedney dobre
Chciał przeciwko polakom bitwę podnieść gówna /
Y iuż był woysko wywiódł / tám spráwa cudowna
Nagle w drodze záchorzał / że sie musiał wrocić
Rad nié rad / y one myśl hárdá swoje skrocić :
Stad y podziś dzień Turcy ten obyczay máia /
Ze sie ná Polski narod bárzo ogladáia :
Teraz Cesarz Turecki nowo miánowány /
Chac świeżá walká podnieść z enemi Chrześciány

W oltarze Bżoćielsta w terażnieyszym Kofu/
Gdy wierni Bży z niebá pilnia wyrofu.
Obchod processyi świetych w obozie czymli
Z swietnemi choragwiámi: á w tym niewatpili
Ze tryumph odnieść mieli nád Pohánscy zlemi/
W traby/ w bebný krzytneli glosámi wśystkiemi:
Cesarz slyšac y tušac že býja ná trwože/
Chćiał przedko ná koniá wsieść/ y wyrwinał noge:
Widzac to stoczy kniemu przedko Wizerbášá
Chce ráutowác/ y krzytne o iusći zla nášá:
Blamálišmy testáment prádziádá nášego
Sulimaná/ á tož tež przešládlo nam tego:
Sultan w drodze záchorzał/ Bárdzet noge zlamal/
Trzeći zlamawšy šyie/ by wiecznie niechrámal:
Jálož iuž y Mágnesy/ co w Alešse trzymáły
Z czterech stron Máchometá/ moc swa zutracały:
Bla wiedzba zewšad ná nas. To rzekł Wezerbášá/
Ktorego niešlucháiac hárdy Kálibášá
Ná plác iego nástapi/ woysto wśytne/
A záraz pierwsze husce ná śmierć wypráwnie:
Tu sie pułki Tureckie potrwožone rusza/
A nášy do nich stocza/ kópiie w nich frusza.
Býja/ siefa/ strách w oczy padł nagle Pogánom.
A sam Pan Bog dopomogl nášym Chrześciánom:
Zbito do šesći tyšiac Bisutináncá zlego/
Drudzy co wstół pierzchneli do obozu swego:
Wieźmioro dośc náłápano/ z ktorých powiedzieli
Wiettorzy že tu Lwowu Turcy sie brác mieli/

A z támta

A stamte strone zaśia gdozie wćiaż Dunay bieży /
Już dawno Gáber Bethlem z Fryderykiem leży
Pilnujcie czasu swego / czego obron Pánie /
Ná co niech pilne oło máia Chrześćianie.

S T R A Z N I K.

Dziękujemy wam záto słaćhetni Kycerzu /
Owoż do nas Lisowczyt / znać go po kólnierzu.

L I S O W C Z Y K.

Pomagabog Pánowie / oczym rozmawiaćie ?
Widze że sie do zbroie wszyscy chetnie macie :
A w ktora strone / y ia pomoge wam śmiećie ?

S T R A Z N I K.

Zacny Kycersti mežu / my tu iáť w kóściele
Nabożne sobie rzeczy wzajem rozmawiamy /
A o nowinách świeżych mile sie pytamy.

L I S O W C Z Y K.

Jam teź słyśał nowina iże sie nas boia
Sleżacy / Niemcy / Wegrzy / y chcą zbroie zbroia
Nleźnie odbić : á kiedy táť wiele vmieia /
Czemuz sie animusz w nich dwoiákie chypieia :
Do Polsti sła o prosbe bysmy táť nie byli /
Ani przeciwko Wegrom sáble podnośili :
A oni Gáboremu bárzciey defaltua /
K o przyieciu Pána od Pogan tráktua :
Kiożetá v Cesarzá w poimániu dyśa /
A co sie dáley estánie niedlugo vstýśa
Wáśe słaćhetne vszy : teraz dosyć nátym /
Jáde precz : Pánu Bogu was poruczam zátym.

STRAZNIK.

My też wzajem łascetwoey sie oddaemy/
A zátym do gospody swey sie rozchodziemy:

Nowiny o Kozakách.

Barzo sie byli poczeli gniewać o zburzenie Cerkwie Nā.
lewáytowey w Wilnie/ y chcieli swoim rebellizować/
ale ich ieden zacny Pan vblagał y kontentował. Tak iedni sa
w woysku Koronnym z Hetmánem swym Sáydácznym/
a drudzy z Srebrnym obtočili sie ná morze ku burzeniu Tu-
reckich Galer. Ciz z Sáydácznego obozu teraz nie dawno
dwou Cárzykow Tátárskich poimáli/ Sutgiereiá/ y Kuži-
giereiá; ktorých podobno dádza w otup/ álbo ná odmiána
zá nášzych przednieyszych więźniow ktorzy sa v Poganz.
Panie Boże day co dálej to lepsze nowiny.

